

# Kurjer Czesłochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk., za wiersz nonparelony. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk., za wiersz, Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena  
20  
mk.

Adres Redakcji i Administracji: Czesłochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Czesłochowa”. Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

KINO „NOWY”

11-ga Aleja № 43.

Program od niedzieli 30 do wtorku 1 sierpnia włączn e.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Wielki wspaniały podwójny program!

„AVE MARJA”

Silny wzruszający dramat w 5-ciu aktach ze znanej firmy „Nordisk” w Kopenhadze

— oraz nad program! —

„PO REDUCIE”

Wspaniała komedia w 3 ch aktach tryskająca humorem i dowcipem.

ANONS: w następnej zmianie programu demonstrowane będą filmy artystyczne i dydaktyczne  
Kokota-Lu lub Opuszczona

## Ponura legenda.

Czesłochowa, 28-7-22.

Poddać to należy pod rozagę wszystkich myślących obywateli państwa, czy sytuacja, która się wytworzyła w kraju prawie jednocześnie z przyłączeniem do Polski Śląska Górnego, jest wynikiem przypadkowości, czy też z góry określonego i obmyślonego planu.

Po przyłączeniu Śląska, wiele się obiecywało. Wierzyliśmy w to, że stan naszej waluty ulegnie znacząco poprawie, że nasz przemysł wejdzie w okres intensywniejszego rozwoju, że zjednoczenie Śląska z Polską wzbudzi do nas większe zaufanie kapitalistów zagranicznych, że chora waluta polska będzie szybko powracać do zdrowia.

Wszystko zawiodło. W kraju wytworzył się stan bezrządu, zbliżony do anarchii, brakuje do ukoronowania tego, co się wyprawia, wyjścia na ulicę i rozpoczęcia bratobójczej walki, ale zapowiedź i takiej sytuacji już mamy zarówno w demonstracjach, jak i kontrdemonstracjach warszawskich, a także w manifestacjach i towarzyszących im bitkach ulicznych na Śląsku. Wreszcie mamy i widno tej sytuacji w wyrzuceniach naszego naczelnika, ze wyjątkiem na ulicę.

Szeroki ogół obywateli tego wszystkiego nie rozumie i szuka wyjaśnień w krążących plotkach, podawanych z ust do ust, przekręcanych i mało wiarygodnych, a ponieważ pierwszą pobudką do wytworzenia owego rozpaczliwego stanu nie-rządu dał Pan Naczelnik państwa, przeto owe legendarne opowieści grupują się przeważnie około jego osoby.

Tworzy się ponura, nasyciona trucizną legenda. Dotychczas około Naczelnika Józefa Piłsudskiego stał obóz jego wielbicieli i jego przeciwników. Ale oboje te tonęły w masie ludzi bezpartyjnych, którzy w stosunku do głowy państwa byli jego posłusznymi obywatelami, a w stosunku do osoby częściowo mniej lub więcej obojętnymi, naogół jednak dość zyc-

zliwymi świadkami jego czynów i rządów.

Dziś jest sytuacja taka, że trzeba zadać sobie pytanie: cóż się stało? Czy to wszystko możliwe? Czy w tem, co się dzieje, jest jakiś sens ukryty, czy też to wszystko jest igraszką, przypadkiem tylko, lub snem upiornym?

W takiej chwili przychodzi z pomocą legenda ponura legenda, która sęczy jad do duszy, zabiera siły i pisze bezapelacyjny wyrok potępienia.

Biegna więc te niewiarogodne baśnie i przedzierają się do duszy, rośnie jakaś opowieść podobna do tej, którą dał poeta w „Królu Duchu”, tworząc fantazję Bolesława Smiętego.

I proszę posłuchać tylko i zestawieć te smutne opowieści:

Naczelnik państwa chory. Cierpi na gruźlicę nerek. Przechodzi męczarnie fizyczne. Ratuje się od cierpień morfią. Ślad nienormalny stan jego nerwowego podniecenia.

Naczelnik państwa powiedział: „Włożę mundur, wyjdę na ulicę, a wówczas kości wasze będą trzeszczały”.

Gdy mu czyniono przedstawienia, że przecież kraj ginie, miał się wyrazić: „Sytuacja nie jest znów tak tragiczna, ja się bawię”.

Rosną te i tym podobne baśnie, jedne od drugich straszniejsze, jedne od drugich ciemniejsze i tworzy się ta ponura, jadowita legenda około osoby pierwszego prezydenta w odrodzonej i wyzwolonej naszej ojczyźnie i wracze w życie całego narodu, rodząc lęk i zgrozę, i zapytać się należy, czy i w tym jest przypadek tylko, czy też jakiś sens ukryty?

O, Wielki Lekarzu, co królujesz w niebie, zlituj się nad nami i ulecz naszą biedną Polskę!

Uwolnij jej ducha od trucizny!

## Prasa warszawska o głosowaniu w Sejmie.

Głosowanie nad votum nieufności Naczelnikowi Państwa jest tematem pism wszystkich.

Redaktor St. Stroncki omawiając na łamach „Rzeczypospolitej”, wynik głosowania pisze:

„Straszny i zabójczy na gruncie wewnętrznym, gdyż niema ciosa bardziej rozstrzygającego, niż ujawnienie, że p. Naczelnik Państwa nie ma za sobą większości polskiej, ale wręcz przeciwnie, większość posłów polskich ma przeciw sobie.”

Straszny i zabójczy także na gruncie

zgranicznym. Tam sprawa nieufności wobec Głowy Państwa wogóle parlamentarnie nie istnieje. I u nas, mimo wyjątkowej zasady odpowiedzialności przed Sejmem, wybór jednogłośny i unikanie bezpośredniego wciągnięcia p. Naczelnika Państwa w rozprawę i uchwały sejmowe sprawiły, że stan rzeczy był podobny jak na Zachodzie.

Obecnie dla zagranicy p. Naczelnik Państwa, mając w głosowaniu nad wnioskiem nieufności przeciw sobie prawie tyle głosów, ile za sobą, bo różnica jest drobna, schodzi do stanowiska pierwszego

lepszego ministra, utrzymującego się kilkoma głosami większością.

Wynik głosowania wczorajszego jest zatem taki, że po zapowiedzi bliskiego złożenia urzędu, dwukrotnie zgłoszonej pi semnie p. Marzałkowi Sejmu, d. 14 i 19 b. m., nie tylko nie zdoła on odwieść p. Naczelnika Państwa od tego zamiaru, ale spełnienie jego czyni prosto niemięknionem.

„Gazeta Warszawska” w artykule pt. „Kłeska Piłsudskiego” pisze.

„Jeżeli w Sejmie lewica wnosila okrzyki „zwycięstwa”, czynił to tylko tłum reakcyjny, systematycznie przez swych pocie politycznej. Przywódcy klubów lewicy coby byli głęboko przygnębieni.

A przecież stosunek głosów byłby dla Piłsudskiego i lewicy jeszcze gorazy, gdy by Sejm był głosował nad pozytywnym wnioskiem, wyrażającym Naczelnikowi Państwa zaufanie. Lewica nie odważyła go się stawić; wiedziała bowiem, że wniosek byłby przypadkiem, klub pracy konstytucyjnej odświadczył bowiem wyrażnie, że wniosku takiego nie poprze.

Tak, czy inaczej, sytuacja jest jasna: w obronie Piłsudskiego i jego „systemu” rządzenia stanęli socjaliści z ogonkiem o wym N. P. R., ludowcy różnych odcieni aż do Okonia, żydzi i Niemcy, przyczem fizyczną większość uzyskał wczoraj w Sejmie obóz Piłsudskiego jedynie z łaski żydów i Niemców. Oznacza to zupełnie moralno-polityczne zawalenie się piłsudczyzny w opinii narodowej społeczeństwa naszego.

Nie nasza jest troska, co w tej sytuacji uczyni Naczelnik Państwa. Wiemy natomiast, co w tej chwili jest decydującym,

że platforma wyborcza obozu narodowego jest mocna, twarda i nieugięta. Walka o praworządność i siłę Polski, czy o samowolę, bezrząd i bezwład będzie rozegrana w sposób decydujący.”

W tej samej sprawie „Gazeta Poranna” pisze między innymi:

„Większość posłów Polaków odmówiła Piłsudskiemu swego zaufania.

Tego faktu nikt nie przemata.

Trudno nie stwierdzić, że Naczelnik Państwa, pozostający na tym wysokim urzędzie dzięki poparciu Niemców i elementów tak z bolszewizujących, jak eksterminacyjnych, przetrwałby w tym stanie rzeczy fatalny, nie tylko moralnie, lecz i formalnie, gdyby postawiono w Sejmie wniosek o wyrażenie mu votum ufności.

Lewica takiego wniosku nie postawiła. Dlaczego?

Nie odważyła się. Nie śmiała. Bo ani chwili ludzi się nie mogła, że taki wniosek uzyska 205 głosów.”

„Kurjer Warszawski” pisze, że stronnictwa umiarkowane przy stawianiu wniosku o votum nieufności chodziło o jaknaj silniejszą demonstrację przeciwko niezgodnemu z Konstytucją i uchwałami Sejmu postępowaniu p. Naczelnika Państwa. Lewica urządziła romantyczną apoteozę p. Naczelnika Państwa w jałowym gestem o burzenia, z akompaniamentem awantur, świądzących o pożałowania godnym stanie jej kultury politycznej.

„Kurjer Poranny”, „Robotnik”, „Kurjer Polski” cieszą się z powodu odniesienia „świątecznego zwycięstwa”.

## Wiadomości polityczne.

### Napad na ks. Kaczyńskiego.

Po posiedzeniu sejmowym niezrębni bandyci napadli na ks. Kaczyńskiego wracającego do domu. Napad odbył się na ul. Czerwikowskiej.

Zameldował o tem klub Chrz. Dem. ko misarz policji Szczypiorski.

Szczegóły napadu nie są bliżej znane. Polteja wdrożyła śledztwo, aby ustalić charakter napadu i wykryć sprawców.

### Nowa akcja lewicy.

**Oferty p. Witosa.—Stanowisko centrum.—Koncepcja gabinetu pozaparlamentarnego.**

W mylnym przekonaniu, że sprawa gabinetu Korfantego została przez onegdajsze posiedzenie w Sejmie przesądzona, lewica zaczęła żywą akcję w celu utworzenia podstaw dla nowego gabinetu.

Głównymi reżyserami tej akcji są pp. Witos i Stesławicz. Wczorajsze spotkanie ich pertraktacje z grupami centrowymi wykazały, że koncepcja wytworzenia rządu parlamentarnego centrowo-lewicowego stazana jest na niepowodzenie.

P. Skulski po radzie ze swym klubem, wydał następujący komunikat:

„Na propozycję utworzenia rządu wspólnie z lewicą i klubami centram, klub Nar. zjedn. Lud. komunikuje:

1) uznawszy za konieczność państwową i konstytucyjną podpisanie nominacji gabinetu Korfantego przez p. Naczelnika Państwa, nie możemy wbrew temu stanowisku przyjąć udziału w akcie powołania nowego premiera.

2) wobec odrzucenia przez większość Sejmu wniosku o votum nieufności dla p. Nacz. Państwa, a tem samem zaprobowania przez tą większość odmowy podpisania listy gabinetu Korfantego uważamy, że do tej większości, a nie do nas należy wyłonienie osoby nowego premiera.

3) w razie, gdy większość obecna doprowadzi do desygnowania nowego premiera i ten będzie skłonny tworzyć rząd fachowo i politycznie zadowolniający, nie uchyłamy się od pertraktacji na temat współdziałania w granicach konieczności państwowych.”

Mniej więcej taką samą odpowiedź dał p. Resset na propozycję lewicy. Wobec tego blok lewicowy (bez Wyzwolenia) odbył wieczorem po posiedzeniu sejmowym konferencję, na której po ożywionej wymianie zdań, zdecydowano szukać podstaw dla gabinetu pozaparlamentarnego,



dla którego inisjatywę dałby Naczelnik Państwa.

### Bunt wojskowy w Prusach wschodnich.

O charakterystycznym dla obecnych stosunków w Niemczech wypadku donosi ostatnia „Freiheit“.

Według jej opowiadań zrzegowcy stajonowanej w Loetzen 9-ej kompanji postawili oficerem swym, co do których mieli przekonanie, że należą do organizacji monarchistycznych żądania, aby w przeciągu kilku godzin opuścili koszary i wycofali się wogóle od dalszego pełnienia służby.

Gdy oficerzy na stawione ultimatum nie przystali, oświadczyli szeregowcy gremialnie, że nie myślą podporządkować się swym przełożonym i służby pełnić nie będą. Oficerzy uporali się jeszcze tym razem ze zbuntowanymi żołnierzami dzięki pomocy, jaka nadeszła z Elka i innych miejscowości. Zbuntowanych żołnierzy rozbrojono i odstawiono do koszar.

O podobnych buntach i odmowie posłuszeństwa donoszą też z Królewca. Dzieje się to w najwierniejszej dawnej monarchii części kraju, Prusach Wschodnich—coż dopiero dzieć się musi w obwodach przemysłowych?

Od dn. 15 b. m. w

„Kurjerze Częstochowskim“ drukowana jest codziennie w odcinku

## „PODPALACZKA“

niezwykle interesująca powieść, która przez swą treść przykuwa na długo uwagę czytelników. Celem uprzyściszenia najszerszym warstwom możności zapoznania się z treścią tej przepięknej powieści,

### ofiarujemy bezpłatnie

od dnia 15-go b. m. do końca lipca „Kurjer Częstochowski“ tym wszystkim, którzy wniosą natychmiast prenumeratę za m. sierpień w kwocie mk. 450.

**Kto nie może być nauczycielem?** Ministerstwo zdrowia wydało rozporządzenie, że nauczycielem szkół publicznych nie może być osoba o pewnych wadach fizycznych. Należą do nich rażący wygląd zewnętrzny, a więc wydatne kalectwa i ułomności, wybitne zniekształcenie i zeszczenie twarzy, wyraźne fiki i grymasy. Dalej: widoczna, a zwłaszcza zaraźliwa choroba skórna, przykra, cuchnąca woń z ust, cuchnący wyciek z nosa, rozwinięta albo rozwijająca się poważna choroba organiczna narządów wewnętrznych

# PODPALACZKA

— Panie — przerwał kasjer Ricoux, — nie daj zbyt oświadczyć uczuci, szczególnie w tym razie.

— Dlaczego?

— Ta kobieta groziła tobie przed chwilą.

— Była to groźba?

— Niezaprzeczenie. — Nie mogę znieść, ani jej sposobu mówienia, ani jej całego zachowania się. Ta Joanna Fortier! sprawiła na mnie wrażenie kobiety, dzielącej swą nienawiść pomiędzy toba, który byłeś jej dobroczyńcą, a domem, w którym jej mąż zginął przez swą własną nieostrożność. Strzeż się pan, ostrzegam! — jest to wąż, którego przy swym własnym ognisku ogrzejesz.

— Wąż, którego ogrzeję przy moim ognisku—ależ przesadzasz panie Ricoux—rzekł inżynier z uśmiechem.—Patrzysz na rzeczy zbyt czarno. Ta biedna kobieta jest wdową, matką rodziny, jej mąż umarł. — Obowiązkiem więc jest młom uczynić coś dla niej, czego też nie zaniedbam. Gdybym nie mógł umieścić jej u mojej siostry, przeszacuję jej sumkę pieniędzy, z której wyżywiłaby się mogła w oczekiwaniu jakiegoś zajęcia. — Zrobiłeś pan bilans? — zapytał po chwili, zmieniając ton.

— Tak panie, oto jest — odpowiedział Ricoux, podając arkusz papieru zapisany cyframi.

— Siedem tysięcy sto dwadzieścia trzy franków, trzydzieści centymów — rzekł pan Labroux, rzuciwszy nań okiem.

— Tak panie, w tej chwili je przyniosę.

— Szczególną masz manję kochany Ricoux—rzekł śmiejąc się inżynier—jestem kasjerem mojego kasjera! Dlaczego nie zachowasz tych pieniędzy w twojej kasie żelaznej?

## Posłowie lewicowi znieważają marszałka Trampczyńskiego.

Lewica chce głosować nad votum nieufności dla marszałka. — Skutkiem awantur posiedzenie zerwano.

(Od specjalnego sprawozdawcy sejmowego „Kurjera Częstochowskiego“.)

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, zaszła niesłychanie skandaliczna awantura, której ofiarą padł marszałek Trampczyński.

Mianowicie podczas głosowania przy ostatnim artykule ordynacji wyborczej, poseł Niedziałkowski imieniem stronnictw lewicowych oraz Klubu Pracy Konstytucyjnej zgłosił wniosek o reasumpcję uchwał w sprawie liczb mandatów do Sejmu, mianowicie, aby było posłów nie 443, lecz 448. Wniosek był nieuzasadniony z punktu widzenia formalnego, albowiem trzesie czytanie i głosowanie nad ordynacją wyborczą, już się skończyło.

W odpowiedzi na to żądanie zawołał z oburzeniem ks. Dłoniński: „To są kpinny, a nie głosowanie. Trzecie czytanie już zakończyliśmy!“

Posłowie lewicowi zwrócili się wobec tego do trybunu marszałka, rzekomo z zamiarem podpisania wniosku.

Następnie otoczyli marszałka, obrzucając go wymysłami. Wobec tego marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut.

Usłyszawszy to poseł Klemensiewicz, znany zawalidroga i gębacz socjalistyczny, skoczył do p. marszałka i zaczął grozić mu pięściami, czyniąc przytem jakieś uwagi.

Pan marszałek poskromił go słowy: „Będzie pan cicho?“ Na to Klemensiewicz zaczął bębnić pięściami w stół marszałkowski.

wnętrznych serca, płuc, nerek i innych organów. Nie prawidłowa wymowa: jaka nie się, seplenie, belkotanie. Stale drże nie rąk, kurcze pisarski. Nieprawidłowy i nie dający się naprawić za pomocą szkieł wzrok i nieprawidłowy słuch. Napady epilepsji, przebyta ciężka choroba umysłu budowa, rozwijająca się poważna choroba nerwowa. Objawy alkoholizmu.

Jak widzimy, wymogów stawia się nowoczesnemu pedagogowi bardzo wiele. Czy jednak min. oświaty znajduje dużo takich idealnych kandydatów, którzyby nie byli ani nerwowi, ani krótkowzroczni, ani nie cierpieli na wysięk z nosa i inne przypadłości—w to należy wątpić...

**Przeniesienie misji francuskiej w Częstochowie do Oświęcimsa.** W Oświęcimie przy państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w barakach, została otwarta ekspozytura delegacji centralnego komitetu kopalni

Oburzona tą zniewagą marszałka i godnością Sejmu prawica, wszczęła burzę protestów i okrzyków.

Pan marszałek zwołał natychmiast posiedzenie konwentu seniorów.

Po konwencie, posłowie narodowi wyrazili ubolewanie panu marszałkowi z powodu dosnanego obrazy i zażądali przeproszenia marszałka przez lewicę.

Jednakże lewica z bezczelną arogancją zrzuciła winę na marszałka, przyzem poseł Rataj zwrócił uwagę, że „p. marszałek traktuje posłów jak parobków!“

Po kilkumastu minutach powrócił wice marszałek Osiecki i zaproponował odbywanie w dalszym ciągu posiedzenia, oświadczając, że postara się, aby lewica dała satysfakcję panu marszałkowi, lecz nie zaraz, ponieważ sprawa ta wymaga dość długich pertraktacji.

Nadto jednocześnie zakomunikował, że lewica ma zamar wajeść votum nieufności dla pana marszałka.

Na to przedstawiciele prawicy oświadczyli, iż wczą w takim razie wniosek o wykluczenie posła Klemensiewicza na resztę posiedzeń sejmowych.

Wicemarszałek Osiecki zgodził się na to i w zastępstwie marszałka, który już nie chciał zająć fotelu prezydalnego, że z powodu spóźnionej pory zamyka posiedzenie.

francuskich przy misji francuskiej która uskuteczniła zapisy górników, pragnących wyjechać na pracę do kopalni we Francji.

Ekspozytura przyjmuje zgłoszenia górników, (rębaczy, uczni rębaczy) w wieku od 19 do 45 lat, w warunkach pracy, płaca równająca się płacom górników, francuskich (od 15 do 23 franków dziennie), korzystanie narówni z górnikami francuskimi z kasy chorych, ubezpieczenie od wypadku kasy emerytalnej i kooperatyw. Dodatki na dzieci górników polskich, mieszkanie kopalniane. Wyjeżdżający nie ponosi kosztów podróży.

Ekspozytura w Oświęcimie działa na zasadzie umowy francusko-polskiej z dnia 8 września 1919 r. (Dziennik Ustaw nr. 41).

Równocześnie z otwarciem powyższej ekspozytury dnia 27 b. m. biuro

też misji w Częstochowie ul. Jasno górska nr. 24, zostało zwinęte.

### Nowe biskupstwo

Siedziba będzie w Częstochowie.

Jak się dowiadujemy, ma powstać w najbliższym czasie nowe biskupstwo w Polsce z siedzibą w Częstochowie. Djecezja kielecka zostałaby podzieloną i Zagłębie Dąbrowskie należałoby do nowej djecezji.

## Sprawa elektrowni miejskiej.

Na czwartkowym posiedzeniu Rady miejskiej rozpatrywano sprawę projektowanej umowy między magistratem a Tow. „Siła i światło“. Przewodniczący odczytał 13 paragrafów nad którymi wywiązała się dyskusja.

Par. 1. T-wo „Siła i światło“ zobowiązuje się do urządzenia w Częstochowie elektrowni oraz przeprowadzenia w mieście oświetlenia elektrycznego i dostarczania energii elektrycznej. Jako ekwiwalent Magistrat przyznaje Tow. „Siła i światło“ wyłączne prawo eksploatacji urządzeń i zobowiązuje się na przebieg czasu trwania eksploatacji wybudowania elektrowni. Magistrat zobowiązuje się nieudzielania nikomu podobnych pozwoleń.

Po odczytaniu tego punktu wywiązała się dyskusja. Projekt ten krytykował r. Ghojnacki i inni. Odpowiadał i wyjaśniał z ramienia magistratu udział dr. J. Marczewski i inż. Tyszecki. Ostatecznie wniosek ten uchwalono.

W sprawie par. 2, który określa projekt ilości lamp ulicznych i ich siła światła, zabierali głos rr. Kolwas, Misiorowski i inni, poczem Rada par. ten uchwalila.

W dalszym ciągu obrad uchwalono:

par. 3, omawiający zaproszenie drugiej dodatkowej i pomocniczej sieci oświetlenia na koszt Magistratu,

par. 4, który omawia sprawę placów

par. 5, zawiera żądanie Tow. „Siła i światło“ aby Magistrat nie przeprowadzał własnych linii z dotychczasowej elektrowni.

par. 6, omawia wyłączne prawa koncesjonariusza,

par. 7, zawiera sprawę planów i urządzeń,

par. 8, dotyczy rozpatrzenia planów technicznych w przeciągu 3-ch miesięcy,

par. 9, omawia termin o zaprowadzeniu zmian.

Następnie Rada miejska uchwalila je dnogłośnie par. 10, w którym zaznaczone jest, by Tow. „Siła i światło“ przedstawiło Magistratowi projekt techniczny w

12.

— Miałem już zaszczyt oznajmić panu, że odpowiedzialność przestrasza mnie. Nie nocując w fabryce, nie mogę ręczyć za to, co nastąpić może. Gdyby pana okradziono w noc, cierpiabym nad tem, lecz nie miałbym sobie nic do wyrzucenia i pan zarówno nie mógłbyś mieć do mnie pretensji w tym względzie. Żadna niadogodność z tego wynikać nie może, iż pan te pieniądze przechowa u siebie, ponieważ mam klucz od pańskiej kasy, któregobym użył w potrzebie.

— Na honor! — jesteś dziwakiem panie Ricoux.

— Być może, lecz to mnie uspokaja.

Kasjer przyniósł po chwili 7123 franków 30 centymów, oddał je panu Labroux, który umieścił je w oddzielnej skrytce swej ogniotrwałej kasy, jak to czynił każdego wieczoru. Jednocześnie dało się słyszeć uderzenie dzwonu, oznaczające zamknięcie warsztatów. — Ricoux pożegnawszy pryncypała odszedł, a za chwilę chłopiec usługujący w biurze, przyszedł po odebranie rozkazów na dzień następny.

— Nie mam żadnych poleceń tego wieczora, Danielu—rzekł inżynier—możesz odejść.

Daniel opuściwszy gabinet, włożył czapkę na korytarzu i przebiegł szybko dziedziniec, kierując się ku bramie. Drzwi zostawały otwarte z pierwszym uderzeniem dzwonu, aż do chwili, w której majstrowie ukończywszy przegląd warsztatów, oddawali Jakóbowi Garaud arkusze papieru, na których zapisana była ich obecność w fabryce, a które on składał w stancyjce Joanny, aby nazajutrz rano, zaznaczyli na niej swe przyścisze. Chłopiec obsługujący, Daniel, zamiast wyjść, zatrzymał się przed stancyjką Joanny.

— Cóż to Jurasio! — zawołał, wgląd zaglądając, — nie wyjdiesz dziś pozdrowić swego towarzysza?

Dziecię się ukazało.

— Co tobie? — zawołał Daniel, czy masz czerwone, czego płakałeś?

— Mama jest smartwiona—rzekł Juras.

— Zmartwiona? — powtórzył Daniel.

— Co się stało, panie Fortier? — zapytał, uchyłając drzwi.]

Joanna płakała.

— Powiedz panie, proszę, co ci się przytrafiło. Widząc cię płaczącą, serce mi się ścisnęło.

— Ach! mój Danielu—wyjęła ikajac — jestem nieszczęśliwa, niedola ściga mnie wszędzie.

— Niedola?—coż znów takiego?

— Wypędzają mnie zta!

— Wypędzają panią?—zawołał chłopiec zdumiony tą wiadomością—to niepodobna!

— Ale nie pan Labroux to zrobił.

— A któżby inny?

— Jakto, on? Czy być może? — I za co, dlaczego? — Cóż ma pani do zarzucenia?

Zapytana opowiedziała w krótkości, powody niezadowolonia inżyniera.

— Ach! zawołał Daniel, wysłuchawszy wszystko, teraz nie dziwię się temu. Pan Labroux jest nieugiętym pod względem przepisów. Zdaje się, jak gdyby w wojsku kiedyś służył. Pani wykroczyła przeciw temu, czego on strzeże najpiętniej i co kocha prawie, lecz nie martw się pani, on pani nie odda, nie może oddać wdowy po Piotrze Fortier. Nie! on panią miejsca nie pozabawi.

— Ja sama odejdę Danielu! — za tydzień, nie będzie mnie już w fabryce — rzekła z żalem Joanna. — Dobrze jednak powiedziała panu Labroux, że to mu nie przyniesie szczęścia.

— Próżno to na wiatr rzucone słowa w przystępie uniesienia, panie Fortier. Jestem pewien, że pan Labroux zastanowiwszy się, żalować będzie swego postępku, a może już go żaluje w tej chwili.

— Ja mu tego nie zapomnę, nie zapomnę nigdy!

— Złe pani czyni. Nie trzeba pozwalać oświadczyć się gniewowi, należy zapanować nad sobą. Wszystko to inny obrót przybierzo i pani z nami pozostanie. Dobranoc, panie Fortier, dobranoc mały, uściskaj swego kolegę.

(d. c. n.)



# TEATR „ODEON”

Program od soboty dn. 29-go Lipca  
— do czwartku dn. 3-go Sierpnia b.r. —

Nareszcie nadszedł oddawna oczekiwany wielki film pod względem przepychu i wy-  
— stawy przewyższający wszystkie obrazy egzotyczne widziane dotąd na ekranie! —

Sensacja!

## OSOBY:

DATTA synek maharadzy.  
TURGADIA, radza singalundski.  
LORD THOMPSON, gube. shlvajski  
MAUD, jego małżonka.  
GURU, Malajczyk, niewolnik Tur-  
gadji.

# PERŁA WSCHODU

W roli Inge, małżonki Sadutry:  
**CAROLA TOELLE**  
W roli niewolnicy Sidury:  
**MARJA TZACZEWA.**  
W roli maharadzy Sadutry:  
**VIGGO LARSEN.**

Sensacja!

Dramat egzotyczny w 5 ciu wielkich aktach z udziałem uroczych gwiazd kinematograficznych.

## Nad program: Derby na polu Mokotowskim

w dniu 4-go Czerwca 1922 r.  
(Aktualne zdjęcia z natury)

olągu 6-ju miesięcy pod grozą utraty kaucji,

par. 11, przyjęte z poprawką r. Nierenberga, aby projektowaną kaucję w wysokości 25 tys. rubli podnieść na 500 tys. mk. i żądać od Tow. „Siła i Światło” kaucji w wysokości 20 milj. mk.

par. 12 uchwalono z tą zmianą, aby roboty rozpoczęte były po upływie 1 miesiąca a winny być ukończone w przeciągu lat 3, a nie jak przewiduje umowa w ciągu lat 5.

w par. 18, na wniosek dyr. W. Płodowskiego uchwalono podnieść karę do 50 tys. mk. za każdy dzień opóźnienia po wyznaczonym terminie. Według umowy kara miała wynosić 300 mk.

Po rozpatrzeniu par. 13 przewodniczący posiedzenie zamknął o godz. 11-ej min. 15.

**Zastój w tranzakcjach.** We wszystkich prawie dziedzinach handlu zastój. Obawa przed wszelkimi transakcjami jest tak wielka, że najbardziej korzystne nawet interesy, o ile obliczone są na czas dłuższy, nie dochodzą do skutku. Kupcy żyją przeważnie z dnia na dzień. Zakrawa to już na panikę.

Sytuacja ekonomiczna i polityczna, mimo przesilenia rządowego, w niczym nie usprawiedliwia tego bezmyślnego strachu.

**Zmiany w umundurowaniu policji.** W najbliższych dniach w Dniepru ustaw ogłoszone będzie rozporządzenie ministra spr. wewn. w sprawie umundurowania i uzbrojenia policji państwowej.

Funkcjonariusze policji państw. od podinspektora wwyż nosić będą granato wo aksaminne otoki czapek, oraz niebiesko-aksaminne na kołnierzach bluz i płaszcz. Nadto funkcjonariusze policji państwowej, przydzieleni do Kom. głównej, nosić będą na naramiennikach wiązane litery K G. i akselbanty koloru niebieskiego.

Min. spraw wewn. czyni staranie, aby narazie funkcjonariusze policji, pełniący służbę po wsiach, zaopatrzeni byli w helmy.

### „Tajna partja” „4 K”.

Od pewnego czasu kilka osób, zamieszkałych w okolicach Częstochowy, otrzymało listy anonimowe z podpisem: „Tajna partja pomocy inwalidom”.

Zawiadomiony o powyższym Urząd śledczy rozpoczął energiczne poszukiwania, których rezultatem było aresztowanie niejakiego Józefa Maciejczyka, który usiłował wymusić od p. J. Jurkowskiego, pełnomocnika hr. Raczyńskiego i innych mk. 150 tys. W listach swych M. nakazywał włożyć pieniądze do butelki, i za-

kopać ją w życie, obok Zielonej Góry, gdzie mieścił się kolek z napisem „4 K”

M. oddano do dyspozycji wojskowego sędziego śledczego w Częstochowie.

### Dzieciobójczyni przed sądem.

W piątek sąd okręgowy plotrkowski na kadencji w Częstochowie, pod przewodnictwem sędziego Markuena, rozpatrywał sprawę Anny Sliwakowej, zam. we wsi I gm. Konary, oskarżonej o zabójstwo dziecka. S. po zabójstwie dziecko zakopala w stodole.

Oskarżał p. o. podpr. R. Lederman, który domagał się zastosowania względem oskarżonej par. 461 K. K. Obrońcą Odrfeld prosił sąd o uniewinnienie. Po repli ce, sąd udął się na naradę i ogłosił wyrok, którego mezą skazana została na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od dn. 31 maja rb.

### Napad uzbrojonych bandytów.

Do dwóch nieznanych osobników uzbrojonych w mautery napadło, obok wsi Złoty Potok tejże gm. na Franciszka Wolnego, zam. we wsi Panki, gm. Potok Złoty i zrabowali mk. 16 tys. mk. i różne dokumenty.

**Pokasana przez psa.** Przy ul. Stanisława 5, pies należący do Jana Muchy, zam. tamże pokasał córkę Edwarda Lange sześciolatnią Lucynę.

**Ze sportu.** Dnia 30 b. m. o godz. 4.30 popoł. na nowym boisku w Rakowie odbędą się zaw. piłki nożnej między drużynami Warta I (rpr. Zawiercia)—Sparta I (Raków). Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

**Przemycanie spirytusu.** Posterunek Pol. Państw. w Przystajni, zatrzymał Mariannę Derdzińską i Józefę Radloch, zam. we wsi Dąbrowa, gm. Przystajni. Kobiety nioaly 5 litrów spirytusu, przemycanego z zagranicy.

**Ujęcie dezertera.** W Przyrowie aresztowano Jana Demagałę, dezertera 24-pp. D. odprowadzono do Sądu Wojskowego Rejonowego w Częstochowie.

**Aresztowanie „urlopowanego” więźnia.** Posterunek policji we Mstowie aresztował Leona Górskiego, urlopowanego więźnia świętokrzyskiego, który po skończeniu arlopu, ukrywał się nadal.

### Zagranica zerwała z Polską stosunki finansowe!

**Następstwa obalenia gabinetu Ponikowskiego. — Strata państwa przekracza już dzień nie miliard mk.**

Dowiadujemy się z bezwzględnie wiarygodnego źródła finansowego, że zagranica zerwała w ostatnich dniach wszelkie stosunki finansowe i transakcje z Polską straciwszy zupełnie zaufanie do nas.

Straty wynikłe stąd są wprost nie do obliczenia.

Niemcy rozpuszczają za granicą plotki, które niestety znajdują tam posłuch, gdyż zagranica nie może zrozumieć zarlekości tych, którzy przedłużają przesilenie.

Między innymi rozpałeli Niemcy pogłoskę za granicą, że o ile Korfanty zo-

stałyby premierem, w kraju wybuchnie rewolucja, że stronnictwa lewicowe mają już broń przygotowaną w ukryciu i tym podobne brednie.]

Kłamstwa te są nadzwyczaj zrecznie lansowane, gdyż powołują się w nich Niemcy na okrzyki posłów Witoaa, Rataja, Dąbskiego, Smulikowskiego, Daszyńskiego w Sejmie podczas ostatnich posiedzeń wypowiedziane.

Jak wiadomo, wymienieni posłowie grozili rzeczywistości rewolucją, paleniem na stosie, wylupowaniem oczu przeciwnikom na wypadek przyjęcia do rządów gabinetu Korfantego.

My tu w kraju umiemy dobrze ocenić owe pogroźki i na serio ich nie bierzemy, ale, Niemcy skorzystali z nich z całą gotowością i urządzili nam za granicą harakiri.

Dziś zagranica lęka się rewolucji, jaka rzekomo u nas wybuchnąć ma w najbliższych dniach i wstrzymuje się od wszelkich interesów.

Dodać należy, że zagranica jest również doskonale poinformowana o naszym stanie finansowym, wie, że każdy dzień przesilenia kosztuje państwo i społeczeństwo przeszło tysiąc milionów, że minister skarbu zamierza przeprowadzić nową emisję banknotów, więc niema bynajmniej ochoty wchodzić w interesy z bankrutami.

Do dnia dzisiejszego straciło państwo 55 miliardów skutkiem przesilenia, wywołanego tem, że Naczelnik Państwa z niewiadomych powodów obalił Ponikowskiego.

Jesteśmy w 56 dniu przesilenia!

### Bunt żandarmerji papieskiej. Nie chciała pełnić ona służby w ogrodach watykańskich.

Pamiętna jest kilkuletnia walka gwardji szwajcarskiej przeciw byłemu jej dowódcy, pułkownikowi Repondowi i iście pruskiej dyscyplinie, wprowadzonej przez niego, ukończona przed mniej więcej rokiem dymisją pułkownika, który zresztą pozostawił po sobie niezatarte wspomnienie, umundurował mianowicie gwardję w kostjmy wernie odpowiadającym historycznym jej mundurom.

Obecnie za przykładem szwajcarów, poszli żanoazmi papiescy, tak ośkawie zawsze podczas uroczystości oglądani przez rzeszę pielgrzymów. Z powodu małego żołda nie udale się wadzcom watykańskim zrekrutować swego korpusu paradnego, tak, by stanął w pełnym składzie i obecnie pięćdziesięciu żandarmów musi pełnić obowiązki osmdziesięciu. Szczególnie zniemawidzona jest służba w ogrodach watykańskich, wymagająca przy długiego trzymania warty, co obecnie przy zmniejszonej liczbie korpusu jest ponad ludzkie siły.

Niedawno dwa żandarmów przeznaczonych do służby ogrodowej, oświadczyło, że rozkazu nie spełnią i warty trzymać nie będą. Za tę niesubordynację zostali natychmiast ze służby zwolnieni, sprawa jednak skomplikowała się znacznie, gdy z czynem śmiałków solidaryzowało się w piętnastu innych żandarmów. W całym korpusie żandarmerji wybuchło wrzenie.

Wieszorem, krytycznego dnia, w którym obawiano się wybuchu rebelji, po capatryku, gdy w kossarach zgromadzili się wszyscy żandarmi, ukazał się w bramie zabudowań kossarowych komendant żandarmerji w otoczeniu oficerów i w towarzystwie Monsignora Bizzardo, najwyższego awierzchnika sił zbrojnych papieża. Dowództwu towarzyszył pluton szwajcarów w pełnym uzbrojeniu.

Na żądanie oddali żandarmi broń, nie mogąc myśleć wobec bojowej postawy szwajcarów o żadnym oporze. Wówczas do zgromadzonych zwrócił się Monsignore Bizzardo i zawołał:

— Kto jest za komendantem, niech wystąpi!

— Ani jeden człowiek nie ruszył się z miejsca.

— Kto jest za Ojcem Świętym, niech wystąpi, wołał po raz drugi papieski urzędnik.

Na to cała gromada, jak jeden mąż, wysunęła się naprzód.]

Pod koniec udało się przemysłowości Monsignora Bizzardo uspokoić podniesionych żandarmów i przywrócić z powrotem porządek. Rewolucja watykańska zakończyła się wydaleniem dwu niesubordynowanych rebeljantów.

### Rezmaitości.

(-) **Po skarby na dnie morza.** Odkąd na podobieństwo galjanów Vigo zatapianych w morsu, statek „Lusy tanja” speczywa na dnie w miejscu wiadomem marynarzom, postanowiono wydobyć znajdujące się w niej skarby.

Speczywa zagrabianych pod falami 150 milionów franków w złocie, srebrze i kosztownościach.

Udaly się w tym celu odrazu dwie wyprawy: amerykańska pod dowództwem kpt. Leawith, na statku drewnianym. Ma wśród załogi sześciu ludzi uzbrojonych i 4 ekspertów.

Druga, angielska, natychmiast poczyniła przygotowania w tym samym celu. Zadepeszowała kablem do kapitana Leawith'a, wzywając go do zaniechania podróży, poulewał „Lusy tanja”, zatopiona podczas ostatniej wojny była ubezpieczona w towarzystwie angielskiem, które nie rzekło się swych praw do ostatku.

I oto obie wyprawy dają całą siłą parę, by się ubiedz wzajemnie.

Czy nie dojdzie czasem do bitwy morskiej na małą skalę.

Znakomitym środkiem odżywczo-leczniczym jest

## Kefir „Bulgarin”

wyrobu D-ra W. Kawooff'a

Wspaniały smak czyni go pożądanym dla dorosłych i dzieci.

Do nabycia w mleczarniach, aptekach i składach aptecznych.

Laboratorium KEFIRU leczniczego „BULGARIN”

Częstochowa i Aleja № 10.

Krawiec damski

## J. Szubski

—II-ga Aleja 29.

wykonywa: palta, kostjmy i futra.

Ceny przystępne!



# TEATR PARYSKI

ul. Panny Marji 19.

Program od czwartku 27  
lipca i dni następnych.

### Clou Ameryki i Europy

# KOBIETA I PAJAC

Dramat w 6 aktach, po-  
dług głośnej na cały świat  
powieści i dzieła sensacyj-  
nego **Pierre Louys'a**.  
Amerykańskiej wytwórni „God

Geraldinią Farrar.

lwyn” z bajeczną i niezrównaną wykonawczynią roli głównej  
Obraz powyższy cieszył się olbrzymim powodzeniem w pierw-  
szorzędnym teatrze Stylowym w Warszawie.

Za **7000** Mk. na całe ubranie z dobrego kordu  
Za **3.000** Mk. na całą damską suknię  
można nabyć w znanej firmie  
**J. Dawidowicz i S-ka**  
i Aleja 7. Tel. 74.  
Tamże nabyć można korthy, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materiały oraz płótna. Nie wierzyć reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się.  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

# BERSON

Obcasy i zelówki gumowe

## BERSON

są trwałe i zachowują elegancję  
waszego obuwia



## BERSON-KAUCZUK

SKŁAD FABRYCZNY

ŁÓDŹ, DZIELNA 14 (róg Wschodniej).

### Fabryka papy dachowej M. BEMA w Częstochowie

Oleżyńska № 1.

(Zawodzie, w byłej kwaszarni)

poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: **papę, smołę czeską preparowaną karbolineum etc.**

**Zgubiono** domku z ogrodem lub małym ogródkiem wezmę. Oferty składać do skrzynki „Kurjerskiej” dla W. C. S.

**Zgubiono** paszport i dowody wojskowe na imię Antoniego Gnatowskiego, wydane przez gm. Przyrów.

**Zgubiono** kartę powołania rocz. 1890 na imię Józef Picheta zamieszkały w Krompolowie.

**Zgubiono** papiery demobilizacyjne rocz. 186 na imię Wojciech Stępszak zamieszkały w Zawierciu.

**Zgubiono** kartę powołania rocz. 1889 na imię Jan Miśta zamieszkały w Krompolowie.

**Zgubiono** kartę powołania rocz. 1887 na imię Piotra Jendrosa zamieszkałego w Zawierciu.

**Skradziono** dowody osobiste na imiona Franciszka i Bronisławy Włoszczyńskich, wydane przez gm. Dąbrowa-Zielona. Skradziono również kartę zezwolenia na wyjazd zagranicę wydaną przez P. K. U. w Piotrkowie i papiery wojskowe na imię Franciszka Włoszczyńskiego.

**Okazyjnie** do sprzedania pierścionek z brylantem. Wiadomość w Adm. „Kurjera”.

**Zgubiono** kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. w Wieluniu na imię Antoni Cichy.

**Zgubiono** kartę bezterminowego urlopowania wydaną przez Baon zapasowy 55 p.p. na imię Filip Dąbski.

**Zgubiono** paszport wydany przez Gminę Kamyk na imię Piotra Kozak.

**Mam na sprzedaż** bardzo tanio resztkę 220 morgów dobrej średniej ziemi, w tem 80 morgów dobrej łąki z torfem, 1000 m. już ukopanego, zabudowania masywne pod dachówką, inwentarz żywy i martwy kompl. Cena 19 milj. mk. Oprócz tego mam wielki wybór majątków ziemskich w każdej wielkości, oraz 3 młyny wodne w dobrym położeniu i z dobrą ziemią na Pomorzcu. Pomorskie Biuro Pośrednictwa sprzedaży i kupna majątków Kowalewo pow. Wąbrzeski Fr. Paczkowski.

**Poszukuję** zaraz lub od 1 sierpnia r.b. rutynowanego podróżującego z branży drogerijnej na P. morze. Hurtownia Drogerijna dawniej Engelhardt, Bydgoszcz.

**Administ. kupno, dzierżawa!**  
Poszukuję administracji, dzierżawy ewent. kupna majątności, mam wielką rutynę, poświadczenie fachowców co do mej wiedzy fachowej, rozporządzam odpowiednim kapitałem. Maątek może być i zdewastowany. Łaskaw. zgłosz. uprasza Zarząd Majęt. Mgoszcz. pow. Kornatowo.

**Maturzystka** Nauczycielka rutynowana. Korepetycje, przygotowywanie do egzaminów gimnazjalnych. Muzyka wyższa (patent) Centralna 6 m. 6.

**Różne** sity, rafy, siatki druciane, tkaniny i krecone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

**Fortepian** do sprzedania. Wiadomość: ul. Wieluńska 3 m. 15.

**Restaurację** z kawiarnią mam zamiar zamienić w Niemczech położoną przy rynku na restaurację lub cukiernię w Polsce. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Fr. Kowalski. Nowomiasto Pomorze, ul. Jagiellońska 22.

**Oseba** inteligentna, nauczycielka, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaska-o oferty w „Kurjerze”.

### Przekonać się każdy może!

że tylko w

Magazynie Bławatnym p. f.

## Kornberg i Szumacher

w Częstochowie i Aleja № 11

w podwórzu parter vis-a-vis tramy

nabyć można w wielkim wyborze po najniższych cenach

Trykotiny, jedwabie, wełny, bostony, zefiry koszulowe, płócenka, kołdry pikowe i bajowe, serwety, ręczniki oraz białe płótna wszelkich firm **po cenach fabrycznych!**

### WAŻNE DLA PAŃ!

## Baczność!

MAGAZYN

## F. RUSSOCKIEJ

i Aleja № 9.

Poleca na Sezon letni Batysty Etaminy, Satyny tureckie na podszewki adamaszki, Gardiny, Szewioty, Bostony Frotee, wełniane muszliny. Ostatnia Nowość. W wielkim wyborze firanki, prześcieradła, obrusy, kołdry, kapy. i t. p.

**BACZNOSCII**

Również roboty ręczne i skład rysowniczy.

## Wielka Sezonowa wyprzedaż

Różnych etamin, batystów oraz tkanin letnich od 480 mk.  
Krepony łożwickie po 780 mk.

## J. RZĄSIŃSKIEGO

w Częstochowie Kościuszki 19 a  
Telefon 3-18

Lekarz dentysta

## Michał Grejniec

ul. Panny Marji (i Aleja) № 10.  
Przyjmuje codziennie od 9-jej rano do 1 po poł. od 2-7 wiecz. Telefon 250.

### Aleksander Jaxa Dębiński

Geometra przysięgły

Kościuszki № 1, mieszkania 3.

Na mocy upoważnienia Minis. terjum Robot Publicznych i Głównego Urzędu Ziemskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

### Zródło Polskie

Jana Radziejewskiego

Krakowska 1, obok Ślow. Rolniczego. poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowlanka” po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.

Najlepsze źródło taniego kupna! Zwracać uwagę na adres!

### Najpopularniejszy

## Ból głowy i migrenę

usuwiają proszki z kogutkiem

„MIGRENO NERWOSIN”

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

### Tysiące osób - - - - - dowie się

o Pańskiej firmie i wiele z nich pośpieszy do niej po zakupy, jeśli jutro na tem miejscu ukaże się Pańskie ogłoszenie.

### Lekarz-Dentysta St. Parczyński

przyjmuje od 10-1 i od 3-7 wiecz.  
Ul. Dąbrowskiego № 11.

### Lecznica Lekarsko-Dentystyczna i Laboratorium zębów sztucznych Lekarzy-dentystów

## ARTURA BRONIAŃSKIEGO i MARKA GRÜNA

Częstochowa ul. Panny Marji (i Aleja) Nr. 8.  
Przyjmują codziennie od 9-jej rano do 7 wiecz.

## XI ZAPOWIEDŹ!!

Nie kupuj przedtem  
dopóki się nie przekonasz, że  
najtaniej i najlepiej  
nabyć możesz konfekcje  
damską i męską

w firmie

## H. SIELCER i S-ka

i Aleja Nr. 11 - Telefon 149.

gdzie na składzie znajdziesz bogaty wybór ubrań męskich

od 18.000 do 45.000 mk., palt męskich od mk. 18.000 do 35.000, palt damskich od 10.000 do 50.000, kostjumów damskich od 30.000 do 60.000 marek.

DOKTOR

## PAWEŁ BRONIAŃSKI

ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)  
**choroby weneryczne i skórne**  
Przyjmuje od 9-12 i od 4-7 po poł.  
Panie od 12-1 w południe.

### Do ogólnej wiadomości!

w firmie

## „Bławat”

i Aleja 14 (dom p. Frankego)

rozpoczęła się

— wyprzedaż —

posezonowa towarów letnich po cenach

zniżonych.

Można się przekonać!